

# Borys Kokenaj

---

## Medzuma – karaimska książka

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 2(16), 3-5

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Tislemleri Askanlyknyn – Okruchy przeszłości

### *Medżuma – karaimska książka*

Tłumaczenie artykułu opublikowanego w *Karaj Awazy* 1933, z. 6, s. 14 – 17.

Karaimi zamieszkali na Krymie nazywali medżumami<sup>1</sup> rękopiśmienne książki, znajdujące się w posiadaniu rodzin. Książki te mieściły na swych stronach bajki, piosenki, zagadki, przysłowia i inne owoce ludowej twórczości.

W owych czasach, gdy karaimskie społeczności Krymu żyły jeszcze jak przed wiekami, nie znając teatru czy innych współczesnych rozrywek, zbierał się lud karaimski w długie zimowe wieczory w domach przyjaciół i spędzał czas, czytając medżuma, zadając sobie nawzajem zagadki do odgadnięcia albo śpiewając zapisane w medżuma pieśni.

Każde gospodarstwo miało swój ogród w dolinie Kaczy, Ałmy, Belbeku i innych krymskich rzek, nie brakowało więc suszonych jabłek, gruszek, orzechów, syropu winogronowego i innych darów sadu. Dlatego pani domu nie frasując się zbyt, miała pod ręką wszystko, czego trzeba na przyjęcie gości. I powiedzmy sobie, że taki rodzaj spędzania czasu dawał duszy więcej radości i więcej pożytki rozumowi niż te płytkie filmy zrobione w Ameryce, które teraz pokazują w kinach.

Jeszcze do wybuchu ostatniej wojny niemal w każdym karaimskim domu znajdowały się medżumy i dopiero w naszych czasach ich liczba się zmniejszyła. Najpierw dotknęła je straszliwa ręka wojny, potem niszczyła wojna domowa w Rosji, a w końcu zgubę przyniósł im głód.

W owych książkach mieściło się wszystko, każde wydarzenie, które chciano ocalić od zapomnienia. A każdy utwór był w medżuma przystrojony w piękne szaty kunsztu. Każde pokolenie zostawiało na ich kartach ślad swojego istnienia, aż z biegiem czasu medżuma pęczniała i nie mieściła się już w jednym tomie. Wtedy zaczynał drugi. Były domy, w których znajdowało się po kilka takich ksiąg. Były medżumy znane daleko poza granicami ich własnej gminy.

Kto był autorem tych medżum? Znajdowały się w nich utwory, przy których podane było nazwisko autora. Jednakże większość stanowiły dzieła anonimowe, tak jak to bywa z dziełami, które wyrastają z wnętrza narodowego ducha i stawszy się owocem

zbiorowej twórczości, nie są w stanie podać nazwiska swego rodzica.

Bogactwo mówionej i rękopiśmiennej literatury Karaimów jest wielkie, ale jedynie jego mała część została utrwalona drukiem. W 1896 roku Akademia Nauk w Petersburgu w siódmym tomie badań W. W. Radłowa „Narzeczka północnych ludów tureckich” opublikowała drukiem jedną karaimską medżumę pod tytułem: „Medżuma jaanc krymdahy karaimlar arasyna kullanylan masallar hikajatlar zarfo masallar tapmaczalar takarlamalar we turkular-dyr” (Medżuma, czyli używane przez krymskich karaimów bajki, przypowieści, zagadki, wierszyki *takarlama* i piosenki). Medżuma ta zawiera 20 bajek i opowiadań, 106 objaśnień wróżb z drgań części ciała, 200 zagadek, 470 przysłów, 322 pieśni i piosenki zwane *mane* lub *czyn* (rodzaj piosenek), a do tego tragedię autorstwa J. Erika, która później została przetłumaczona na język rosyjski i opublikowana w 5-6 numerze czasopisma „Karaimskaâ Žizn”.

Jak widać, medżuma ta zawiera pokaźną ilość materiału. Jest to jednak tylko kropla w morzu karaimskiej sztuki słowa. Potem R. Kefeli zebrał 500 przysłów i zbiór ten zwany „Atalar sozy” został wydany z litografiami w 1910 roku. Ten sam R. Kefeli zebrał jeszcze 2000 przysłów, ale zbiór ten nie doczekał się do dziś publikacji. Ponadto w 1929 roku profesor W. I. Filonienko wydał 146 przysłów karaimskich wraz z tłumaczeniem na język rosyjski<sup>2</sup>, a rok później jeszcze 470, bez tłumaczenia<sup>3</sup>.

Tyle się tyczy krymskich Karaimów. U naszych braci mieszkających w Polsce tylko drobna część twórczości ludowej ukazała się do dnia dzisiejszego drukiem. Wspomnijmy tu pracę A. Zajączkowskiego o wróżbach z drgania części ciała<sup>4</sup> i zamieszczony

<sup>2</sup>Filonienko, V.I. „Atalar Sozy. Karaimskie posloviy i pogovorki”, Izvestia Tavričeskogo Obščestva Istorii, Archeologii i Etnografii, Symferopol 1929, t. III, s. 138-151.

<sup>3</sup>Tegoż, „Materiały po izučeniu karaimskoj narodnoj poezji – posloviy, pogovorki”, Izvestia Krymskogo Pedagogičeskogo Instituta, Symferopol 1930.

<sup>4</sup>A. Zajączkowski, „Wróżby z drgania części ciała”, Myśl Karaimska, t. II, zeszyt I, s. 23-31.

<sup>1</sup>Medżuma – z arabskiego „zbiór, kolekcja, czasopismo”

w „Łuwachłar” A. Mardkowicza<sup>5</sup> artykuł o przysłowia-  
wach zachodnich Karaimów, zawierający 45 przy-  
słów.

O ile mi wiadomo to wszystko, co zostało opubli-  
kowane ze skarbnicy ustnej literatury karaimskiej,  
jeżeli nie liczyć kilku pieśni, rozrzuconych na stroni-  
cach karaimskich czasopism<sup>6</sup>.

Wracając do wspomnianej medżumy, powiedzmy,  
że znajduje się w niej wiele materiału przydatnego nie  
tylko przy badaniu spraw karaimskich, lecz także  
dziejów Krymu. Arkadii Konczewski<sup>7</sup> pisze, że kara-  
imskie medżumy otwierają piękne strony historii Tau-  
rydy. Znajdujemy w nich wzmianki o budowniczym  
chańskiego pałacu w Bachczysaraju. Był nim przyby-  
ły z Persji karaimski osadnik, Józef Sinan, wielki  
mistrz sztuki budowlanej. W tych medżumach uniknę-  
ły zapomnienia liczne pieśni poświęcone nie tylko  
wydarzeniom na Krymie w czasach chanów i włada-  
nia Rosji. Znajdujemy w nich także wzmianki o Cha-  
zarach, czego przykładem mogą być te dwie piosenki:

I	I
Lapa, lapa kar jawa, Erby baba koj soja, Bajłarymyz toj cała, Chazar ohly at capa.	Śnieg sypie płatkami, Pan nauczyciel zarzyna owcę, Bogacze tańczą, Chazar pędzi konno.
II	II
Atamindam sahdahym bar, Sahdahymda uc okum bar, Ucy bylin uc jat ursam Chazar begdan tartłyhym bar <sup>8</sup> .	Mam kołczan od ojca, W kołczanie trzy strzały, Rażę nimi trzech wrogów, Za dar chana Chazarów.

*Tłumaczenie H. Jankowski*

Strony medżuma to doskonała kronika minionych  
lat. Pobór do wojska, spisy ludności dżymatów, cho-  
roby, zarazy, narodziny, wesela, miłość, radości i nie-  
szczęścia, jednym słowem każde wydarzenie, jakie  
nastąpiło w rodzinie, gminie czy kraju, znajdowało  
dla siebie miejsce w medżuma w formie pieśni, przy-  
słowia, bajki. Walki o Ak-Jar (Sewastopol) w 1855  
roku, ucieczka Tatarów z Krymu, wojska, które przy-  
szły wraz z Rosjanami – o tym wszystkim pozostały  
wspomnienia w karaimskich pieśniach. Nie brak tak  
też licznych pieśni o ludowym bohaterze imieniem  
Alim.

<sup>5</sup>„Łuwachłar dert jılha”, Łuck 1932, s. 17-19.

<sup>6</sup>Dla dopełnienia całości obrazu dodajmy tu, że w 52. zeszytcie  
czasopisma „Izvestia Tavričeskoj Učenoj Archivnoj Komissii”  
zamieszczono wspólne dzieło A. Samojłowicza i R. Falejewa  
zatytułowane „Poslovicy, pogovorki i primety krymskich Tar-  
tar”. W dziele tym zebrano 666 przysłów, z których wiele jest  
nieobcych krymskim Karaimom.

<sup>7</sup>A. Konczewski, „Legendy i skazki Kryma”, cotygodniowy  
dodatek gazety „Krasnyj Krym”, nr 43, 1928, Symferopol,  
s. 6-7.

<sup>8</sup>S. Szapszał, „Kırım Karay Türkleri”, Stambuł, 1928.

Jak wspomnieliśmy wyżej, z płodów karaimskiej  
twórczości ludowej drukiem najczęściej wydano przy-  
słów (ponad 1500), jest jednak jeszcze wiele nie opu-  
ublikowanych. Zagadki opublikowano jedynie we  
wspomnianej wcześniej książce Radłowa. Trzeba też  
powiedzieć kilka słów o piosenkach *czyn*, zwanych  
też *mane*. Jak wiadomo, do połowy ubiegłego stulecia  
(XIX w. – przyp. tłum.), kobiety karaimskie nie poka-  
zywały się oczom obcych mężczyzn. Ale mimo to  
młodzi przedstawiciele obu płci znajdowali sposoby,  
by się ze sobą porozumieć. W dni świąteczne, a także  
w dni powszednie, gdy młode dziewczyny zbierały się  
w domu jednej z nich i spędzały czas nad robótkami  
ręcznymi, kawalerowie stawali pod oknami tego do-  
mu i rozmawiali z dziewczynami za pośrednictwem  
tych piosenek, które tworzyli od ręki, na miejscu. W  
tych improwizowanych przyśpiewkach znajdziemy  
piękne porównania, złośliwe docinki, a także wypo-  
wiadane w ukryciu i otwarcie słowa miłości, skiero-  
wane do wybranej dziewczyny, a to wszystko wyrażo-  
ne w słowach pieśni śpiewanej do wtóru lutni *kobuz*.

Skoro mowa o twórczości ludowej Karaimów, nie  
sposób pominąć twórczości ludowej Tatarów krym-  
skich. W medżuma znajdowało się wiele takich utwo-  
rów, co do których nie wiadomo, kto jest ich autorem:  
Karaim czy Tatar. Akademię A. Samojłowicz<sup>9</sup> zwraca-  
jąc uwagę na fakt, że zawartość medżuma nie była  
obca Tatarom, uważa, że te utwory Karaimi zapoży-  
czyli od Tatarów albo zaczerpnęli je z tego samego  
źródła, co Tatarzy. Ale już kilka wersów niżej ten sam  
uczony podaje, że przekład Pięcioksięgu na język ka-  
raimski „świadczy o tym, że jeszcze przez najazdem  
Mongolów, to znaczy przed XIII wiekiem Karaimi  
mówili i pisali w języku wywodzącym się z tureckiego  
pnia..., a ten był bliski językowi ludu zamieszkują-  
cego stepy Rosji i Krymu przed Mongołami – Połow-  
ców (inaczej Kumanów lub Kipczaków)”<sup>10</sup>. Jednocze-  
śnie akademik Samojłowicz powiada, że Karaimi, ja-  
ko rdzenni mieszkańcy Krymu (jego aborygeni) i lud  
oświecony<sup>11</sup>, są prędzej autorami utworów zawartych  
w medżuma niż Tatarzy<sup>12</sup>.

Profesor Fiłonienko pisze, iż choć Karaimi od dłu-  
giego czasu mieszkają w bliskim sąsiedztwie z Tatarami<sup>13</sup>,  
ich twórczość ludowa różni się od twórczości  
Tatarów. Trzeba jednak mimo wszystko przyznać, że  
na stronach medżuma nie brak utworów, o których nie  
da się z całą pewnością powiedzieć, którego narodu są  
dziełem: Karaimów czy Tatarów. Dlatego nie minie-  
my się z prawdą, jeżeli powiemy, odkładając na bok  
dzieła rzeczywiście i bez wątplenia karaimskie, że  
w medżuma zamieszczano także utwory zasłyszane

<sup>9</sup>A. Samojłowicz, „O materiałach Radłowa po narodnej słowec-  
ności krymskich tatar i karaimov”, s. 118-124.

od tatarskich sąsiadów i innych ludów, takich jak Ormianie czy Grecy. W niektórych widać także wyraźne piętno literatury osmańskiej – wystarczy wspomnieć takie poematy, jak „Aszyk-Harip”, „Karadza-ohlan”, „Kerim” i inne. Weźmy utwór pt. „Hikajet Kerim” i dostrzeżemy w nim ślad literatury perskiej.

Wiążąc w jedno wszystkie te uwagi, możemy powiedzieć, że w dorobku literackim ludów zamieszkujących Krym znajdują się te same utwory i poglądy, że tylko jeden z tych ludów spłodził dzieła zebrane w medżuma, a inny lud li tylko je zapożyczył, jest z gruntu fałszywy.

Zasługą Karaimów, oprócz ich wkładu w tworzenie krymskiej literatury, jest to, że jako jedyny naród ocalili od zapomnienia nie tylko płody własnej twórczości, lecz także swoich sąsiadów, zbierając je wszystkie w skarbcach – medżumach.

Borys Kokenaj

Z karaimskiego przetłumaczyła  
Anna Sulimowicz.

<sup>10</sup>Nazwy dawnych mieszkańców Krymu (sprzed najazdu Mongołów) są widoczne do dziś w niektórych karaimskich nazwiskach, takich jak Komen, Alan-Bij i Feruz (to ostatnie pochodzi od nazwy chazarzkiego miasta Kopad-Feruz). Zobacz: V.M. Gudavov, „Istorija vojska donskogo”, s. 112; Język tych dawnych mieszkańców Krymu zachował się w mowie i piśmiennictwie Karaimów, zobacz: V.A. Gordlewski, „Leksika karaimskiego perevoda Biblii”, Leningrad, 1928; O tym, że mowa ta była ojczystym językiem Karaimów, może świadczyć fakt, że gdy Tatarzy, którzy razem z Karaimami opuścili Krym i przybyli do państwa polskiego, całkowicie zapomnieli swojego języka, zaś Grecy i Ormianie, którzy wyjechali z Krymu stosunkowo niedawno, bo w końcu XVIII wieku, do dziś posługują się językiem swoich krymskich przodków, także Karaimi do dziś zachowali swój język. A tak nieliczna gmina jak Łucka wydaje nawet czasopismo w ojczystym języku.

<sup>11</sup>Akademik Radłow chcąc pokazać owoce twórczości wyższych warstw krymskiego społeczeństwa, sięgnął po medżumy, pomijając te napisane alfabetem arabskim. Uczynił tak dlatego, że w medżuma wyraźniej zaznaczał się wpływ literatury osmańskiej niż w słowie mówionym. Zobacz: A. Samojłowicz, „O materiałach Radłowa ... (s.122).

<sup>12</sup>O tym, że Karaimi uważali język i melodie z medżuma za własne, świadczy fakt, że w swoich modlitewnikach wspominają o melodiach do utworów zawartych w medżuma. Robiono nawet tak, że po tytułowym wersie hymnu religijnego w języku hebrajskim podawano wers z pieśni w języku karaimskim zawartej w medżuma. Zobacz: modlitewnik wydany przez Isakowicza „Jaworach jah”, Wiedeń 1854, t. IV, s. 97 i inne lub drugie wydanie modlitewnika opublikowanego w Kale w 1805 r.

<sup>13</sup>Zobacz: wspomniana już praca W. Filonienko, „Materiały po izučeniū karaimskoj narodnoj poezii”.

## Kilka słów o autorze

Borys Jakowlewicz Kokenaj, którego 40. rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku, urodził się 20 grudnia 1892 r. w Teodozji. Pochodził z rodziny znanego karaimskiego uczonego, hachama I. S. Kokenaja. Jego ojciec, Jakow Markowicz Kokenaj, był nauczycielem w karaimskiej szkole, człowiekiem ubogim, ale wykształconym. Borys ukończył pięć klas gimnazjum w Teodozji. Z powodu choroby nie mógł jednak kontynuować nauki. Przez kilka lat pracował jako nauczyciel w szkołach w tatarskich wioskach na Krymie. Po nastaniu władzy radzieckiej wstąpił do Instytutu Nauczycielskiego w Teodozji, jednakże głód w latach 1921-1922 zmusił go do porzucenia nauki i szukania środków utrzymania. Wyjechał do Rostowa, gdzie znalazł pracę jako telegrafista. Mimo trudnej sytuacji materialnej starał się stale poszerzać swoją wiedzę. Był samoukiem – samodzielnie studiował język hebrajski i karaimski, stając się wybitnym autorytetem w zakresie dziejów Karaimów. Jego szczególnie cennym dziełem jest „Karaimo-russkij slovar”, a także prace: „Krymskie Karaimy, ich proischożdenie, literatura i jazyk” oraz „Tysâca pät'sot poslovic, zagadok i izrečenij”. Publikował też artykuły w karaimskich czasopismach. W szóstym numerze wydawanego przez Aleksandra Mardkowicza w Łucku w latach 30. w języku karaimskim czasopisma „Karaj Awazy” znajduje się artykuł jego pióra, „Medżuma, karaj bitigi”, którego tłumaczenie zamieszczamy wyżej. Bogaty wybór zebranych przez B. Kokenaja przysłów krymskich Karaimów opublikował Mardkowicz w numerze 8. „Karaj Awazy”. Czasopismo zdobią także ilustracje pochodzące ze zbiorów Borysa Kokenaja – nagrobek Izaaka Sangariego na cmentarzu w Kale (KA nr 8 s. 21), ołtarz w kienesie w Teodozji (KA 10 s. 1) czy wnętrze kienesy w Kale (KA 10 s. 7). Borys Kokenaj był bowiem również zbieraczem rozmaitych karaimskich pamiątek i bibliofilem – zgromadził znaczącą kolekcję książek, tak karaimskich, jak i poświęconych tematyce karaimskiej, której zaczątkiem stała się biblioteka odziedziczona po ojcu. Prowadził ożywioną korespondencje zarówno z działaczami karaimskimi, jak i uczonymi turkologami, służąc im swoją wiedzą i zebranymi materiałami. Zmarł w Rostowie 24 lipca 1967 r.

(opr. A. Sulimowicz na podst. biogramu w *Karaimskoj Narodnoj Enciklopedii* t. V, s. 70-71)